

Nowe otwarcie – autorski przegląd Tomasza Kolankiewicza

Pokazy filmów, koncerty, warsztaty dla dzieci

Od 12 do 14 lipca FINA zaprezentuje w Kinie Iluzjon autorski przegląd Tomasza Kolankiewicza „Nowe otwarcie”.

Jak mówi: Chciałbym się przedstawić publiczności, a najlepiej mówią o mnie filmy i muzyka, które wybrałem na ten weekend.

Program przeglądu „Nowe otwarcie” został tak dobrany, żeby zaprezentować różnorodność form i gatunków obejmując fabułę, dokument, animację i film eksperymentalny. Drugim ważnym kryterium jest wybór filmów polskich i międzynarodowych - w każdej kategorii pokazane zostaną zarówno filmy rodzime, jak i zagraniczne.

„Nowe otwarcie” zaprezentuje zarówno klasykę, jak i kino poza ramami gatunków i formy. Subiektywny wybór to osobista historia kina od „Europy” Franciszki i Stefana Themersonów z 1932 roku po „Zabij to i wyjedź z tego miasta” w reżyserii Mariusza Wilczyńskiego. Ważna część programu przeglądu to filmy, które nie służą rozrywce, ale pełnią istotną rolę kulturotwórczą i społeczną. Szczególnie ważnym przykładem jest film „Miejsce urodzenia” w reżyserii Pawła Łozińskiego, który pokazuje, że kino może służyć egzorcyzmowi wypartej zbiorowej traumy. Przegląd otworzy 12 lipca najbardziej kontrowersyjny polski eksperyment 20-lecia międzywojennego „Europa” Themersonów prezentowany z muzyką na żywo w wykonaniu Marcina Lenarczyka. Drugi film otwarcia to krótkometrażowy eksperyment Chrisa Markera „La jetée”, *film złożony z nieruchomych fotografii z narracją z offu*. W programie „Nowego otwarcia” nie mogło zabraknąć ulubionego filmu Tomasza Kolankiewicza „Rękopis znaleziony w Saragossie” w reżyserii W.J. Hasa. Pokazom filmów towarzyszyć będą spotkania reżyserami i krytykami filmowymi m.in. z Pawłem Łozińskim, Adrianą Prodeus, Miłozsem Stelmachem, Kubą Mikurdą, Dianą Dąbrowską, Beatą Walentowską i Magdaleną Chowańską.

„Nowe otwarcie” to nie tylko kino, które jest mi szczególnie bliskie, to także nieoczywiste koncerty ciekawych osobowości świata kultury. - dodaje

Wieczorem 12 lipca zagra DJ Lenar (Marcin Lenarczyk) turntablista, kompozytor, muzyk związany z warszawską sceną niezależną i jazzową, którego współczesna muzyka wypływa z tradycyjnych źródeł - DJ Lenar sięga po inspiracje m.in. pieśniami ludowymi, archiwami Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia, muzyką Lutosławskiego. Lenarczyk jest też jednym z czołowych sound designerów polskiego kina, nagradzany za dźwięk na FPFF w Gdyni, autor muzyki do filmów fabularnych i dokumentalnych. Bardzo często w swojej twórczości korzystający z archiwów. W sobotę za konsolami w Kinie Iluzjon stanie duet didżejski - Agnieszka Szydłowska, dziennikarka, dyrektorka radiowej Trójki, i Dorota Masłowska, pisarka, scenarzystka, poetka, dramaturżka i piosenkarka.

W programie „Nowego otwarcia” nie mogło zabraknąć propozycji dla najmłodszej publiczności, na którą czekają warsztaty (od godz. 11.00).

NOWE OTWARCIE – SZERSZE INFORMACJE O FILMACH

„Europa” (1932), reż. Franciszka i Stefan Themersonowie

12.07 godz. 20.30

Film uznany za początek polskiego kina eksperymentalnego. Powstał na podstawie futurystycznego poematu Anatola Sterna z 1925 roku. Był wyrazem buntu przeciw wojnom i kryzysowi nowego społeczeństwa europejskiego, znajdującego się na granicy upadku. Piętnował elity wyzyskujące masy robotnicze i niższe warstwy społeczne. Jego twórcy, młode małżeństwo Franciszka i Stefan Themersonowie, zrealizowali go własnym sumptem w swoim mieszkaniu. Ograniczone możliwości techniczne i niewielkie środki finansowe doprowadziły ich do stworzenia własnego charakterystycznego i niepowtarzalnego stylu. Efekt ich prac wysunął ich na czoło najbardziej uznanych twórców w polskich kręgach awangardowych. W późniejszych latach stworzyli Stowarzyszenie Autorów Filmowych, organizowali środowiskowe pokazy i dyskusje, a także warsztaty filmowe.

Film „Europa” przez dziesięciolecia uważany był za zaginiony, także przez jego twórców. 50 lat po jego premierze, Themersonowie przystąpili do realizacji jego remake’u, czy też próby rekonstrukcji. W 2019 roku film został odnaleziony w Bundesarchiv w Niemczech, a następnie zdigitalizowany, odrestaurowany cyfrowo i ponownie zaprezentowany publiczności. Jego odkrycie pozwoliło uzupełnić lukę w historii europejskiego kina eksperymentalnego.

La jetée (1962), reż. Chris Marker

12.07 godz. 20.30

Chris Marker w swoim krótkometrażowym eksperymencie przedstawia zgliszcza świata zdewastowanego przez III wojnę światową, dla którego jedyną nadzieję stanowi obciążająca psychicznie podróż w czasie. Głównego bohatera, którego zadaniem jest powrót do czasów przedwojennych, prześladowuje obraz kobiety. Fabuła „La jetée” wykorzystana została trzy dekady później jako inspiracja do „12 małp” w reżyserii Terry’ego Gilliana.

Główną siłę filmu stanowi jednak nowatorska forma zastosowana przez reżysera. Wykorzystanie statycznych ujęć-fotografii zrywa ze spodziewaną przez widza metodą snucia narracji filmowej opartej na płynnym montażu i klarownym ciągu przyczynowo skutkowym. Fragmentaryczny charakter eksperymentu

Markera odtwarza strukturę pamięci – odcisnięte w oku pojedyncze obrazy stanowią jedynie porwane strzępy, które na powrót zyskują spójność dopiero wtłoczone w maszynę narracyjną. Statyczne ujęcia ujawniają również iluzję kina, które kreuje iluzorycznie płynną opowieść z serii nieruchomych kadrów.

Rękopis znaleziony w Saragossie (1964), reż. Wojciech Jerzy Has

13.07 godz. 14.00

Jeden z najbardziej niezwykłych polskich filmów kostiumowych. Przedziwne perypetie Alfonsa van Wordena podczas jego podróży do Madrytu, gdzie ma objąć służbę w gwardii walońskiej, są okazją do opowiadania – przez spotykane przez niego postaci – kolejnych intrygujących historii. Bohater kilkakrotnie w zagadkowy sposób powraca do punktu wyjścia – tajemniczej karczmy i jej upiornego otoczenia, by ponownie wyruszać w znane mu czasy i przestrzenie, jednak za każdym razem wypełnione innymi postaciami i widziane z innej perspektywy.

Jest to adaptacja XIX-wiecznej powieści Jana Nepomucena Potockiego, dzieła o losach równie skomplikowanych, co opowiedziana w nim historia, opublikowanym ponad 140 lat po śmierci autora. Jest jednym z najciekawszych przykładów narracji szkatułkowej, w której jedna historia prowadzi do drugiej, a z kolei ta do kolejnych, a wszystkie razem tworzą pełen obraz fabuły. Film Hasa został wyróżniony na zagranicznych festiwalach i zdobył uznanie w wielu krajach. Podobnie, jak jego literacki pierwowzór, przez dziesięciolecia krążył po świecie w różnych skróconych wersjach, aż w 1997 roku, z inicjatywy Martina Scorsese i Francisca Forda Coppoli, zrekonstruowano jego pełną wersję i zaprezentowano ją zachodniej publiczności.

F jak fałszerstwo (*F for Fake*, 1973), reż. Orson Welles

13.07 godz. 19.00

Ten pionierski, metafilmowy esej bada płynne granice pomiędzy prawdą i fikcją. Przewodnikiem po tych meandrujących rozważaniach jest sam Orson Welles – trickster o niezmiennie mefistofelesowskim uśmiechu, wciąż przywołujący na myśl Falstaffa, w którego wcielał się dekadę wcześniej. Reżyser snuje wypełnioną dygresjami narrację o słynnych fałszerzach: Elmyrze de Horym, fałszującym obrazy Pabla Picassa, i Cliffordzie Irvingu, autorze nieprawdziwej autobiografii Howarda Hughesa. Welles prowadzi wnikliwe rozważania o naturze fałszu, miesza prawdę i fikcję, aby ostatecznie ujawnić element mistyfikacji tkwiący w każdej narracji.

W „F jak fałszerstwo” kino – wbrew słynnej sentencji wypowiedzianej przez jednego z godardowskich bohaterów – nie jest prawdą 24 razy na sekundę. Kino widziane okiem Wellesa czerpie z cyrkowego show, gdzie wśród dymu i świateł prestidigitator przedstawia swoją magiczną sztuczkę. W istocie swej zasadza się ona na fałszu, ale to – być może – czyni ją tym bardziej magiczną.

Zabij to i wyjedź z tego miasta (2019), reż. Mariusz Wilczyński

14.07 godz. 13.00

Niezwykły film animowany, który powstawał przez 14 lat i został uhonorowany wieloma prestiżowymi nagrodami, m.in. Złotymi Lwami na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Był to pierwszy w historii tej imprezy przypadek, by główną nagrodę zdobyła animacja.

Wilczyński tworzy uniwersalną opowieść o przemijaniu, w którą wplata wątki autobiograficzne: relacji z matką, wspomnień z dzieciństwa, wrastania w tkankę miasta. W *Zabij to* panuje swoisty bezczas, pozwalający wierzyć, że bliscy, którzy już nie żyją, wciąż są wśród nas. Przypominają nam o nich konkretne gesty, dźwięki, dialogi. Dzięki temu – jak sugeruje autor – możemy radzić sobie z dopadającą nas samotnością. Animacja staje się tu magicznym medium, pozwalającym Wilczyńskiemu wskrzesić tych, za którymi tęskni i by mógł wypowiedzieć do nich z ekranu słowa i poruszyć sprawy, o których nie zdążył porozmawiać z nimi w rzeczywistości.

Jedną z takich osób, którą autor wspomina jest muzyk Tadeusz Nalepa. Jego kompozycje tworzą całą warstwę muzyczną filmu, która poprzez swój bluesowy charakter, wprowadza nastrój nieśpieszności i melancholii. A głos samego Nalepy wybrzmiewa z ekranu, dzięki archiwalnym, prywatnym nagraniom. Zresztą *Zabij to* przywołuje głosy wielu osób bardzo ważnych dla polskiej kultury, które już nie żyły w momencie premiery filmu: Ireny Kwiatkowskiej, Andrzeja Wajdy czy Gustawa Holoubka. One również pochodzą z archiwalnych nagrań, ale słyszane teraz w filmie Wilczyńskiego naprawdę pozwalają uwierzyć, że czas można oszukać, że można ożywić pamięć o tych, których nie ma, a którzy przecież wciąż są.

Miejsce urodzenia (1992), reż. Paweł Łoziński

14.07 godz. 16.00

Jeden z najważniejszych filmów dokumentalnych o polsko-żydowskiej przeszłości. Jego bohaterem jest Henryk Grynberg, wybitny pisarz, który w swojej twórczości dokumentuje części tragicznej prawdy o żydowskim losie. W filmie Łozińskiego Grynberg powraca po latach do rodzinnej Radoszyny, w której się urodził, wychowywał i ukrywał w czasie wojny jeszcze jako dziecko. Teraz szuka śladów po swoim ojcu i bracie, którzy zginęli wówczas w niewyjaśnionych okolicznościach. Niektórzy dawni sąsiedzi przyjmują go z otwartymi rękami, inni – nieufnie. Grynberg szukając informacji o losach swoich bliskich, będzie musiał zmierzyć się nie tylko z traumatyczną prawdą o ich śmierci, lecz również – samemu tę śmierć niejako zmaterializować i potwierdzić, gdy weźmie w dłoń czaszkę ojca.

Miejsce urodzenia dotyka bolesnej rany, jaką jest polska wina wobec Żydów w okresie Zagłady. Opowieść rozwija się dwutorowo. Wędrownikom Grynberga między wiejskimi gospodarstwami towarzyszy jego opowieść z offu, przywołująca wstrząsające szczegóły zachowane w pamięci żydowskiego dziecka, które musiało się ukrywać. Drugą warstwę stanowią współczesne rozmowy z mieszkańcami wsi, ujawniające stopniowo, kto stał za śmiercią ojca i brata Henryka Grynberga.

Stokrotki (*Sedmikrásky*, 1966), reż. Věra Chytilová

14.07 godz. 18.00

Surrealistyczna tragikomedya, uznawana za jedno z najwybitniejszych osiągnięć czechosłowackiej Nowej Fali. Tytułowe Stokrotki to dwie zbuntowane dziewczyny, które za nic mają przyjęte konwenanse i ład społeczny. Uznają, że skoro świat jest zepsuty, nic nie stoi na przeszkodzie, by i one takie były. Dla rozrywki polują na mężczyzn, uwodzą i wykorzystują leciwych wielbicieli, zaś z tymi młodszymi prowadzą odważne flirty. Im bardziej stają się zdemoralizowane, tym mniejszą uwagę zwracają wśród swego otoczenia.

Film, który w założeniu miał być pastiszem mieszczaństwa i jego dekadencji, stał się wyraźną krytyką przyjętego rygorystycznego porządku społecznego. Wyrażał także sprzeciw wobec autorytaryzmu, przez co spotkał się ze stanowczą reakcją władz komunistycznej Czechosłowacji: wprawdzie nie został zakazany, ale wycofano go z szerokiej dystrybucji, zaś reżyserka otrzymała zakaz pracy na dziesięć lat. W zachodniej Europie wzbudził wielki entuzjazm wśród krytyki i choć w Stanach Zjednoczonych początkowo został przyjęty dość chłodno, dziś uchodzi za arcydzieło.

Institut Benjamenta (Institute Benjamenta, 1995), reż. Stephen Quay, Timothy Quay, Weiser Quay

14.07 godz.20.00

Jakob rozpoczyna naukę w Instytucie Benjamenta, kształcącym przyszłych służących. Przeszypując jej próg wkracza w dziwny, mroczny i surrealistyczny świat, w którym jawa miesza się ze snem. Nauka obejmuje mechaniczne powtarzanie absurdalnych zachowań i gestów, mające zmienić uczniów w żywe automaty. Instytut prowadzony jest przez ekscentryczne rodzeństwo Lisę i Johannesę Banjamentów. Lisa, początkowo chłodna i opanowana, pod wpływem obecności Jakoba z wolna zaczyna tracić równowagę.

Film jest pełnometrażowym debiutem braci Quay, twórców uznanych krótkometrażowych animacji lalkowych. Aktorzy grający w filmie oraz zachowanie postaci przywodzą na myśl skojarzenia z lalkami z poprzednich dzieł Quayów. „Instytut Benjamenta” został zrealizowany na podstawie powieści „Jakob von Gunten” autorstwa szwajcarskiego pisarza Roberta Walsera. W młodości Walser pracował jako lokaj oraz ukończył w Berlinie kurs dla służących, co zapewne było inspiracją do opisanego perypetii Jakoba oraz jego spojrzenia na świat i czekającą go przyszłość.

Cennik

Bilety na wydarzenia w ramach przeglądu można nabyć w kasie Kina Iluzjon (ul. Ludwika Narbutta 50A, 02-541 Warszawa) oraz na stronie internetowej www.iluzjon.fn.org.pl. Ceny wejściówek są następujące:

- Koncerty - 30 zł
- Bilety na film - 25 zł
- Ulgowe bilety na film (dla seniorów, uczniów i studentów) - 10 zł

Wszystkie wydarzenia edukacyjne oraz impreza we foyer mają charakter inkluzywny, a wstęp jest darmowy.

Autorzy opisów: Michał Pieńkowski, Piotr Śmiałowski, Mateusz Myszk